Cena pojedyńczego egzempl. 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 111 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 21 września 1933 r. | Rok XII

Pomorze zdobędzie I-sze miejsce

w szlachetnym wyścigu ofiarności na rzecz Państwa

Pomorski Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej, obejmujący całe społeczeństwo pomorskie w odezwie, którą zamieściliśmy w poprzednim numerze stwierdził, że **dzielnica pomorska nie może pozostać w tyle za innemi ziemiami.** Odezwa kończyła się temi słowy:

„Niech stwierdzą mieszkańcy tej ziemi, **trzymający od wieków straż Polski nad Bałtykiem, że są pierwsi, gdy chodzi o złożenie ofiary z mienia, tak samo jak będą pierwsi w chwili, gdy celem odparcia wrogiego zamachu na granice Rzeczypospolitej trzeba będzie złożyć ofiarę z krwi.**

Naszem hasłem niech będzie:

ANI JEDEN PRAWY POMORZANIN NIE UCHYLI SIĘ OD PODPISANIA POŻYCZKI NARODOWEJ!

W SZLACHETNYM WYŚCIGU OFIARNOŚCI NA RZECZ PAŃSTWA — POMORZE MUSI ZDOBYĆ PIERWSZE MIEJSCE!

Pomorski Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej zjednoczył w swoich szeregach 224 przedstawicieli naszego społeczeństwa. Poniżej podajemy pełną listę nazwisk członków Komitetu.

Ks. Dr. Stanisław Okoniewski, ordynarjusz chełmiński, **Ks. Biskup Konstanty Dominik, Dr. Mieczysław Seydlitz,** Wicewojewoda Pomorski, **Generał Stefan Pasławski,** Dowódca OK. VIII., **Adamczyk Władysław,** Prezes Tow. Rolniczego pow. Toruń, **Antczak Antoni,** dyrektor „Drukarni Robotniczej", **Bolt Antoni,** Prezydent miasta Torunia, **Bała Franciszek,** wiceprezydent m. Torunia, **Ks. Proboszcz Bączkowski Bernard,** Chełmno, **Bednarski Walenty,** ziemianin, Gdynia, **Berger Maksymiljan,** prezes Zw. Tow. Federacji P Z. O., **Biszoff Franciszek,** dyrektor Izby Rzemieślniczej, **Brach Stanisław,** wójt, **Braun Hipolit,** dyrektor Banku Ludowego, Świecie, **Brief Artur,** Prezes Związku Legjonistów, Gdynia, **Buczkowski Czesław,** adwokat i notarj.

Chmarzyski, burmistrz, **Dr. Chmielecki,** burmistrz, Pelplin, **Chmielecki Bernard,** Inspektor Szkolny, **Chwastek Antoni,** dyrektor Zakł. Ubezp. Wzaj., **Chudziński Henryk,** adwokat i notarjusz, **Ciombrowski Jan,** prezes Okr. Zw. Naucz. Polskich, **Cieślicki Władysław,** urzędnik, **Czarliński Adam,** ziemianin, **Czernik,** p. o. Prezes Okr. Zw. Strzeleckiego, **Czerwiński,** burmistrz, Gniew, **Czwojdziński Adam,** burmistrz, Starogard, **Dr. Dadlezówna Marja,** dyr. Gimnazjum, Grudziądz, **Daroń Jan,** rolnik, **Dąbrowski Kazimierz,** Prezes Okr. Zw. Inw. Wojennych, **Derc Franciszek,** Dyrektor K. K. O. Puck, **Ks. Kanonik Dobbek Feliks,** Szwarcenowo, **Doleżych Emanuel,** referent Wydz. Pow. Grudziądz, **Donarski Leon,** dyr. KKO. Świecie, **Donimirski J.,** ziemianin, **Ks. Dziekan Doering,** Kokoszki, **Inż. Dziedziul Alfred,** prezes stałej delegacji Przemysłu Ceramicznego, Chełmno.

Flekowa Zofja, przewodn. Rodziny Policyjnej, **Frąckowski Władysław,** prezes Tow. Rzemieśln. Samodz., Chełmno.

Dr. Gaszkowski Alfons, prezes Kaszubskiego Obw. Zw. Lekarzy, **Gawin Kazimierz,** nauczyciel, **Dr. Gąsowski Stanisław,** wicestarosta krajowy, **Główczewski Jan,** ziemianin, **Gibas Wincenty,** burmistrz, Radzyn, **Gończ Paweł,** kupiec, Brodnica, **Górny Aleksander,** kupiec, Słup, **Grabowski Władysław,** kierownik oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, Gdynia, **Gracz Alfons,** adwokat i notarjusz, Sępólno, **Dr. Grodzki Edmund,** dyrektor Banku Zw. Spółek Zarobkowych, Grudziądz, **Grubba Jan,** właściciel nieruchomości, Gdynia, **Ks. Prob. Grudziński Emanuel,** Sępólno, **Grzegorzewski Jan,** kupiec Gdynia, **Ks. Prob. Gulgowski Polikarp,** Kiełbasin, **Guz Walerjan,** radny miejski, Tuchola.

Hanak Artur, naczelnik Wydziału Kasy Chorych, Chojnice, **Hanczewski Edmund,** kupiec, Grudziądz, **Handke Ludwik,** zawiadowca stacji, Laskowice, **Hozakowski Bronisław,** agent konsularny, Rzp. Franc., Toruń, **Dr. Hulewicz Edward,** prezes Zw. Spółdz. Rolniczych.

Jabłoński Władysław, burmistrz, Nowe, **Jacobson Bogdan,** adwokat i notarjusz, Starogard, **Inż. Jagodziński,** dyr. fabryki, Grudziądz, **Jankowski Stefan,** adwokat, Gdynia, **Dr. Janta-Połczyński Leon,** senator, Wysoka **Januszewski Konstanty,** poseł na Sejm, **Jarnuszkiewicz Włodzimierz,** dyrektor cukrowni, Świecie, **Januszkiewicz,** kupiec, Toruń, **Jaśtak Jakub,** wójt, Cekcyn, **Jawornik Karol,** prokurator Sądu Okręg., **Jezierski Mieczysław,** radny miejski, Wąbrzeźno, **Dr. Jezierski Franciszek,** Toruń, **Józefowicz Ignacy.**

Kaczmarek Teofil, prezes Zw. Podofic. Rez., **Kamiński Józef,** Kościerzyna, **Kamski Stanisław,** burm., Puck, **Ks Dziekan Karpiński Władysław,** Osiek, **Dr. Kasprowicz Bolesław,** przemysłowiec, Gdynia, **Kawczynski Józef,** wiceprezes Izby Przem.-Handl., Gdynia, **Kijora Wład.,** dyr. Banku Lud., Lubawa, **Klank Władysław,** wiceprezes Sądu Apelacyjnego, **Klepaczko Stefan,** dyr. oddziału Banku Polskiego, Lidzbark, **Kobrynowiczowa,** instruktorka żeńskiego Zw. Strzeleckiego, Toruń, **Koczorowski Władysław,** prezes Resursy Urzędniczej, Chełmno, **Dr. Komassa Stanisław,** profesor Gimnazjum, **Komorowski Stanisław,** prezes Zw. Zaw. Prac. Kupieckich, Tczew, **Konopczyński Antoni,** dyr. K. K. O. Sępolno, **Kopicki Tadeusz, adwokat,** Chojnice, **Koralewski Piotr,** ziemianin, **Koronowski Maksymiljan,** urzędnik, Brodnica, **Kostka Stanisław,** burmistrz, Świecie, **Korzeniewski Adam,** kupiec, Grudziądz, **Kosznik Franciszek,** Kościerzyna, **Krenglewski Jan,** sekretarz ZZP. Działdowo, **Kruszczyński Aleksander,** dyrektor KKO. Brodnica, **Krygowski Kazimierz,** adwokat i notarjusz Kartuzy, **Kubasik Walerjan,** burmistrz, Kartuzy, **Kuliczkowska Marja,** przewodn. wojew. Zrzeszenia ZPK., **Kurzętkowski Bronisław,** burmistrz Nowemiasto, **Kurzętkowski Franciszek,** burmistrz, Chełmża, **Kurzyński Józef,** naczelny sekretarz Wydziału Powiatowego, Wąbrzeźno.

Inż. Lambert, ziemianin, Jakubkowo, **Lass Rudolf,** rolnik, Wielki Klincz, **Lerchenfeld Tadeusz,** ziemianin, **Lewandowski Marjan,** naczelny sekretarz Wydziału Pow., Kościerzyna, **Ks. Kanonik Lewandowski Wacław,** Pelplin, **Linke Franciszek,** dyrektor K. K. O. Gdynia, **Luśniakówna Jadwiga,** komendantka Pom. Chorągwi Harcerskiej

Łangowski Leon, ziemianin, **Łowiński Aleksy,** naczelny sekretarz Wydz. Pow. Sępolno, **Łukowicz Roman, prezes** Tow. Kupców Samodzielnych, Kościerzyna.

Mack Jan, przemysłowiec, Gościcino, **Maćkowiak,** kupiec, Toruń, **Maćkowski Stanisław,** prezes Tow. Kupców, Tuchola, **Maciejewski Władysław,** kupiec, Tczew, **Ks. Makowski Bolesław,** Chojnice, **Makowski Antoni,** dentysta, Wąbrzeźno, **Maksymowicz - Raczyński,** Generał Brygady, **Malewski Gustaw,** dyrektor oddziału Banku Polskiego, Tczew, **Marcickiewicz Paweł,** dyrektor oddziału Banku Polskiego, dynia, **Masiak Edmund,** naczelnik Sądu Grodzkiego, Działdowo, **Meinhard Wilhelm,** kupiec, Wejherowo, **Dr. Michalowicz Narcyz,** prezes Zw. Lekarzy, Brodnica, **Michejda Alfred,** dyrektor oddziału Banku Polskiego, Grudziądz, **Mielżyński Maciej,** ziemianin, Gołębiewko, **Mikołajczyk Wojciech,** kupiec, Gdynia, **Inż. Mizerski Edmund,** naczelnik odcinka drogowego PKP. Tczew, **Moczyński Mieczysław,** dyr. KKO. Chełmno, **Mueller Tadeusz,** prezes Zw. Ziemian, Linowiec.

Nagórski Czesław, przemysłowiec, Starogard, **Naftyński Leon,** sędzia grodzki, Więcbork, **Napiórski Tad.,** komendant okręgu pom. Legjonu Młodych, **Narbutt Teofil,** dyrektor oddziału Banku Rolnego, Grudziądz, **Generał Norwid Neugebauer,** inspektor armji, **Nowak Franciszek,** dyrektor KKO. Starogard, **Nowakowski Stanisław,** redaktor, Toruń.

Okonek Jan, dyrektor Banku Ludowego, Kartuzy, **Olech Jan,** dyrektor Zw. Obrony Kresów Zach., Toruń, **Olszański Witalis,** komendant Woj. P. P. **Ostręga Wincenty,** przedstawiciel IKC., **Dr. Ostrowski,** adwokat i notarjusz, Wąbrzeźno, **Ottowicz Walerjan,** prezes Oddziału Zjedn. Kolejarzy Polskich, Brodnica.

Paluch Mieczysław, prezes Okr. Zw. Oficerów Rez., Piwnice, **Ks. Partyka Bernard,** Grudziądz, **Parzybok,** burmistrz, Lidzbark, **Pasławska Aleksandra,** przewodnicząca Rodziny Wojskowej, **Paźniewski Leon,** zast. starosty, Kartuzy, **Pokrzywnicki Alojzy,** Mała Cerkwia, **Inż. Polkowski Adolf,** Chojnice, **Dr. Prais Maksymiljan,** Tuchola, **Prauziński Mieczysław,** dyrektor Oddziału Banku Polskiego, Toruń, **Ks. Prob. Ptaszyński,** Działdowo.

Radtke Jan, przemysłowiec, Gdynia, **Radłowski Rudolf,** prezes Sadu Okręg., **Rakowski Stanisław,** prezes PTR. Tuchola,, **Inż. Rawicz-Szczerbo Władysław,** Dyrektor Progresu, **Ratkowski Kajetan,** robotnik, Sępolno, **Dr. Ronowski Tadeusz,** prezes Fed. Zw. Obr. Ojczyzny, Brodnica, **Roszak J.,** czł. Sejmiku Woj., Starogard, **Ks. Prob. Roszczynialski,** Wejherowo, **Rydzkowski Hipolit,** rachmistrz Wydz. Pow. Świecie.

Saganowski, burmistrz, Tuchola, **Ks. Prob. Sarnowski,** **Serock, Schab Teofil,** prezes Zw. Legjonistów, Toruń, **Ks. Schulz Alfons,** senator, Subkowy, **Schweitzer Bolesław,** ziemianin, Witunia, **Seredyński Józef,** dyrektor oddz. Banku Polskiego, Starogard, **Serożyński Augustyn,** poseł na Sejm, **Seydlitzowa Hanna,** przewodnicząca Koła Przyjaciół Harcerstwa, **Skąpski Franciszek,** prezes Rady Zrzeszeń Gospodarczych, Gdynia, **Skórny Marcin,** prezes Zwiazku Rezerwistów, Starogard, **Skwiercz Augustyn,** przemysłowiec, Gdynia, **Śląski Jan,** prezes Pom. Zw. Ziemian, **Siedlecka Zofja,** przewodnicząca Zw. Pr. Obyw. Kobiet, Gdynia, **Ks. Dziekan Siegmund,** Raciąż, **Siemiątkowski Władysław,** dyrektor Banku Ludowego, Grudziądz, **Siemiradzki Hipolit,** Naczel. Kom. Kasy Oszczędn. Grudziądz, **Sierszeński Józef,** przemysłowiec, Lubawa, **Sikorski Józef,** Prezes Tow. Kupców Samodzielnych, Chełmno, **Dr. Sobierajczyk,** burmistrz Chojnice, **Sokołowski Andrzej,** dyrektor Urzędu Telegraficz. Toruń, **Sojecki Józef,** ziemianin, Orzechowo, **Inż. Spilka Zdzisław,** radca ministerjalny, Wejherowo, **Stamirowski Karol,** burmistrz Podgórz, Toruń, **Inż. Staśkiewicz Wincenty,** Zawda, **Steinkauf Franciszek,** dyrektor Banku Ludowego, Kościerzyna, **Ks. prob. Strehl Michał,** Sampława, **Inż. Strzeszewski,** prezes OUZ. Grudziądz, **Sutarski Bolesław,** Wejherowo, **Szczuka Bolesław,** redaktor, Wąbrzeźno, **Szczmański Józef,** kupiec, Podgórz, **Szlachcikowski Stefan,** adwokat, Kartuzy, **Szpitter Franciszek,** kupiec, Łasin, **Szponarowa Jadwiga,** prezeska PWK. Gdynia, **Szychowski Juljan,** adwokat i notarjusz, Grudziądz, **Ks. Prałat Szydzik,** Chełmża.

Tkaczyk Józef, radca Izby Przemysłowo-Handlowej, Kościerzyna, **Tomczyński Stefan,** burmistrz, Łasin, **Trybull Paweł,** burmistrz, Czersk, **Ks. Dziekan Turzyński, Teodor,** Gdynia, **Tusch Józef,** zaw. stacji, Wąbrzeźno, **Tyczyński,** naczelnik Urzędu Poczt., Toruń, **Wachowiak Seweryn,** prezes Zw. Rez. Grudziądz, **Inż. Wądołowski Adolf,** naczelnik oddziału mechanicznego, Tczew, **Dr. Wiszniewski Jerzy,** wiceprezes Sądu Apelacyjnego, Toruń, **Welter Leon,** asesor Starostwa, Sępólno, **Włodek Józef,** prezydent miasta, Grudziądz, **Wojciechowski Czesław,** dyrektor Banku Zw. Sp. Zarobkowych, Toruń, **Wojczyński Stefan,** burmistrz, Tczew, **Woźniak Stanisław,** inspektor szkolny, Nowemiasto, **Wrzesiński Franciszek,** członek Wydz. Pow. Lyśnice, **Wypych Stanisław,** robotnik, Gdynia, **Wyrwicz Jan,** adwokat i notarjusz, Działdowo, **Wudarski,** dyrektor Banku Ludowego, **Wyszkowski Władysław,** adwokat i notarjusz, Chełmża.

Zajączkowski Stanisław, burmistrz, Skarszewy, **Dr. Zapałowski,** prezes Związku Lekarzy, Toruń, **Zapolski Józef,** prezes Z. Z. P. Lubawa, **Zawacki Stanisław,** burmistrz, Chełmno, **Zieliński Franciszek,** zaw. odcinka drogowego PKP. Działdowo, **Ziobronowicz Bronisław,** urzędnik, Wejherowo, **Dr. Zwierzański Józef,** Dyrektor Gimnazjum, Tczew, **Żelazny Anzelm,** kierownik szkoły, Chełmno, **Życki Kazimierz,** rolnik, Chełsty, **Żylicz Ign.,** dzierżawca domeny, Góra.

Bez ofiar niema postępu

Zagranica o lotnictwie polskiem

MORAWSKA OSTRAWA. Tutejszy „Mor. Denik" zamieszcza entuzjastyczny artykuł o lotnictwie polskiem, które, jak stwierdza, wyprzedziło lotnictwo czechosłowackie, przodujące niegdyś lotnictwu środkowo-europejskiemu.

Dzięki zwycięstwu Żwirki i Wigury, kpt. Skarżyńskiego i ostatniego zwycięstwa balonu „Kościuszko" w Ameryce, lotnictwo polskie zdobyło sobie imię światowe.

Postęp, jaki lotnictwo polskie wykazuje w ostatnich czasach nazywa pismo podziwu godnym, ale i uzasadnionym, ponieważ całe społeczeństwo poświęca mu wiele uwagi. — Lotnictwo polskie nie zraża się ofiarami, które składać musi, celem zapewnienia sobie stałego postępu. Z mocno zwartemi pięściami znosi Polska ciosy w przekonaniu, że bez ofiar niema postępu.

—o—

Powodzenie pożyczki podniesie nasz kredyt zagranicą

mówi b. minister spraw zagranicznych August Zaleski

Pan August Zaleski, prezes rady Banku Handlowego i były minister spraw zagranicznych w następujący sposób wypowiedział się na temat znaczenia, jakie będzie miało powodzenie pożyczki narodowej dla finansowych stosunków polskich zagranicą:

„Nie ulega wątpliwości, iż świat finansowy zagraniczny zwróci uwagę na rezultaty naszej pożyczki. Będzie ona do pewnego stopnia wskaźnikiem naszej tężyzny gospodarczej i miernikiem zbiorowej woli społeczeństwa wyjścia zwycięsko z kryzysu.

Rząd polski dał wiele dowodów tego, iż chce i potrafi w trudnych finansowych warunkach utrzymać równowagę budżetową, nie uciekając się do inflacji, i co za tem idzie, do zniżki złotego.

Chodzi teraz o wykazanie, iż społeczeństwo ma w tym kierunku równie silną wolę. Dopiero przekonanie o zupełnej koordynacji wysiłków rządu i społeczeństwa tworzy przekonanie o zbiorowej woli całej Polski

Z krajów europejskich ostatnie wielkie pożyczki wewnętrzne miały miejsce we Włoszech. Wiosną tego roku wypuszczono 4½% pożyczkę w wysokości 1 miljarda lirów na 20 lat. Pożyczka ta była pokryta trzykrotnie w ciągu kilku dni.

Oczywiście Polska pod względem ilości mieszkańców jest krajem mniejszym od Włoch, ale też rząd polski zwraca się o pożyczkę czterokrotnie mniejszą, z wyższem oprocentowaniem i na krótszy termin.

Porównanie takie zapewne nasunie się opinji publicznej ze sfer finansowych świata.

To też jest rzeczą konieczną, aby porównanie to nie wypadło na naszą niekorzyść. Należy przypuszczać, iż powodzenie pożyczki odbije się korzystnie na naszym kredycie zagranicznym.

W walce o równowagę budżetu

U NAS I GDZIEINDZIEJ.

Wywiad, jakiego udzie... prasie profesor Jerzy Michalski w związku z rozpisaniem Pożyczki Narodowej, uwypukla raz jeszcze celowość i planowość polityki finansowej Rządu, aprobuje w szczególności bez zastrzeżeń fakt rozpisania pożyczki wewnętrznej. Jest to tembardziej znamienne że prof. Michalski daleki jest od jakichkolwiek sympatyj politycznych dla obecnego reżimu.

Był jednakże ministrem skarbu w epoce przedmajowej, jest wybitnym znawcą zagadnień finansowych i ekonomicznych, dał więc świadectwo prawdzie.

Głos jego, to głos bezstronny i fachowy człowieka, ktory teoretycznie i praktycznie poznał technikę państwowej polityki finansowej i dynamikę gospodarczych zjawisk w powojennem swiecie.

Konkluzją tresciwych wywodów prof. Michalskiego jest stwierdzenie, że jest obowiązkiem obywatelskim każdego z nas subskrybować pożyczkę w miarę możności finansowej w dobrze rozumianym interesie Państwa i własnym. — Przedewszystkiem jednak zwracają uwagę te ustępy jego wywiadu, które mówią o deficycie naszego budżetu.

Stwierdza więc, że deficyty budżetowe są w ostatnich czasach wobec szalejącego kryzysu światowego zjawiskiem ogólnem. Popiera to twierdzenie przekonywującemi przykładami. Deficyt bogatej i oszczędnej Francji wynosi w r. b. ponad 3½ miljarda franków, w roku przyszłym, według opinji ministra finansów Reynaud, dosięgnie olbrzymiej sumy 7—9 miljardów. Anglja zamyka rok gospodarczy 1932/33 niedoborem ponad 32 miljony funtów sztelingów.

Poważne deficyty wykazują i kraje, które nie uczestniczyły w wojnie światowej, jak Holandja lub nawet Szwajcarja, która jeszcze w roku 1931 miała nadwyżkę dochodów nad rozchodami, ale rok 1932 zamknęła niedoborem w sumie ponad 24 miljony franków szwajcarskich, a w budżecie na r. b. wykazuje już niedobór w sumie ponad 70 miljonów franków szwajc.

Decydującym powodem tych deficytów jest kryzys światowy jako następstwo wojny, jest złamanie równowagi między produkcją a spożyciem wraz z szeregiem wtórnych objawów i perturbacyj w dziedzinie walutowej i w dziedzinie międzynarodowej wymiany. Obok tego na rozrost budżetów państwowych po stronie wydatków działał niewstrzymanie wzgląd drugi, powojenne zwiększenie się funkcyj Państwa i jego świadczeń na rzecz obywateli.

Dziś pod naciskiem kryzysu poszczególne państwa poczynają ścinać wybujałości w tej dziedzinie (świadczenia społeczne, inwalidzkie, emerytalne, interwencjonizm państwa w życiu gospodarczem) — Polska przeprowadziła już te bolesne częstokroć operacje, — lecz mimo wszystko budżet nowoczesnego państwa nie da się już zamknąć w skromnych normach przedwojennych.

To też, jak stwierdza prof. Michalski, niedobór budżetowy poczyna być zjawiskiem chronicznem w państwach nawet najzasobniejszych i wszystkie one uciekły się już do tej formy samopomocy, jaką jest pożyczka wewnętrzna.

Polska czyni to ostatnia i w rozmiarach skromnych, przykroiwszy uprzednio w sposób często radykalny budżet do zmienionych warunków, obniżywszy go do poziomu obecnej złej konjunktury.

Cyfry, zacytowane przez prof. Michalskiego, a dotyczące niedoborów budżetowych w szeregu państw Europy i Ameryki, mają swoją przekonywującą wymowę. Są one też pośrednią odpowiedzią na wystąpienia niektórych, bardzo zrzetą nielicznych organów prasowych, które w związku z rozpisaniem Pożyczki Narodowej — nie negując jej konieczności i racjonalności — usiłowały jednak tłumaczyć złośliwie, że powodem naszego deficytu budżetowego jest błędna polityka finansowa rządu.

I szukały wśród sterników naszej nawy państwowej „ojców niedoboru". Ojcem tym jest kryzys. Dochował się też już sporej gromadki dzieci, rozrzuconych po całym świecie, którym na imię: Deficyt, Niedobór, Dewaluacja, Restrykcja, Autarkja itd.

Dzięki Pożyczce Narodowej budżet nasz zostanie zrównany i tem samem w nowy okres stabilizowania się życia gospodarczego Polska wejdzie z nienaruszonemi podwalinami gospodarki państwowej, jakiemi są: budżet i waluta.

A. R.

Pogrzeb lotnika bohatera

WARSZAWA. We wtorek o godz. 10-tej rano w kościele garnizonowym przy ul. Długiej odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. kpt. inż. pilota Józefa Lewoniewskiego. —

Ustawioną w pośrodku kościoła na katafalku trumnę ze zwłokami bohaterskiego lotnika okrywały liczne wieńce z żywego kwiecia i zieleni.

Świątynię wypełnili szczelnie prócz rodziny zmarłego oficerowie lotnictwa z dyrektorem departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. płk. Rayskim, przedstawiciele Aeroklubu R. P. i Aeroklubu Warszawskiego z posłem Rudowskim, przedstawiciele państwowych zakładów lotniczych z dyr. Rumbowiczem, delegacje stowarzyszeń i organizacji, przyjaciele i koledzy Zmarłego.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. prałat Trzeciak, pienia religijne wykonali artyści opery warszawskiej.

Po nabożeństwie trumnę ze zwłokami ś. p. kpt. Lewoniewskiego wyniesiono z kościoła przy biciu dzwonów i dźwiękach marsza żałobnego na samolot zaprzężony w 6-ciu karych koni i przybrany kwiatami i zielenią.

Kondukt żałobny otwierała orkiestra 36 p. p. l. a dalej szła kompanja honorowa 1 pułku lotniczego, delegacja pracowników Państwowych Zakładów Lotniczych ze sztandarem oraz orkiestra 1 pułku szwoleżerów.

Na czele orszaku niesiono liczne wieńce, m. in. od p. Ministra Spraw Wojskowych i p. Ministra Komunikacji. Przed trumną postępowało duchowieństwo.

Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, przedstawiciele władz, oficerowie lotnictwa, delegacje, przyjaciele i koledzy.

Ponadto w kondukcie pogrzebowym szli przedstawiciele poselstwa sowieckiego: — charge d'affaires Podolski, attache wojskowy Lepin, sekretarz poselstwa Nikołajew.

Na cmentarzu wojskowym na Powązkach pożegnał Zmarłego w serdecznych słowach kapelan 1 pułku lotniczego ks. Morawiński.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, chór pracowniczy P. Z. L. odśpiewał pieśni żałobne.

W chwili składania trumny do grobu wojsko prezentowało broń, orkiestry odegrały: „Śpij kolego". —

Apel Zw. Wydawców i Czasopism w sprawie Pożyczki Narodowej

Zarząd Główny Polskiego Związku Wydwców Dzienników i Czasopism na specjalnem posiedzeniu, zwołanem do Warszawy na dzień 15 września 1933 roku powziął jednogłośnie uchwałę następującą:

1. Zrzeszeni w Związku wydawcy, stojąc na zawsze przestrzeganem przez Związek stanowisku obywatelskiego obowiązku prasy czynnego służenia Państwu we wszystkich kwestjach ogólno-państwowego znaczenia oraz oceniając w pełni doniosłą dla gospodarki państwowej rolę Pożyczki Narodowej — od dnia ogłoszenia Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o Pożyczce Narodowej gorąco poparli sprawę tej Pożyczki, — przyczyniając się bardzo poważnie do wytworzenia w społeczeństwie należytego nastroju dla Pożyczki.

Zarząd Główny Związku zwraca się do wszystkich wychodzących w Polsce wydawnictw z apelem, aby w dalszym ciągu prowadziły jak najbardziej wydatną propagandę na rzecz Pożyczki, aby oświetlały jej rolę, wagę i doniosłość dla Państwa. Pożądanem jest wprowadzenie na okres propagandy stałych rubryk informacyjnych i umieszczenie artykułów podnoszących znaczenie Pożyczki. Redakcje winny udzielać jak najwięcej miejsca materjałom nadsyłanym przez Komitety Propagandowe.

Zarząd Główny podkreśla konieczność szczególniejszego wzmożenia tej akcji w momencie otwarcia subskrypcji i w całym okresie jej trwania.

II. Zarząd Główny zaleca wszystkim wydawnictwom, wychodzącym na prowincji, nawiązanie ściślejszego stosunku z miejscowemi Komitetami Propagandy, celem jak najbardziej skutecznego wyzyskania swego znaczenia i wpływu na rzecz Pożyczki.

III. Zarząd Główny Związku wzywa wszystkie przedsiębiorstwa wydawnicze działające w Polsce do czynnego, możliwie najwyższego uczestnictwa w subskrypcji. Pp. Wydawcy winni dołożyć starań aby personel ich przedsiębiorstw wziął również udział w subskrypcji.

Wezwanie księdza patrjoty

które usłyszeć powinna cała ziemia pomorska

W niedzielę, 17 bm. o godz. 13-tej odbyło się w Górznie zebranie pracowników umysłowych państwowych, samorządowych, komunalnych i prywatnych przy licznym udziale także przedstawicieli sfer rolniczych, przemysłowych i handlowych, poświęcone sprawie subskrypcji Pożyczki Narodowej przez sfery pracownicze.

Z ramienia Pow. Komitetu Pracowniczego przybyli na zebranie p. p. naczelnik Gsodam, prezes S. U. S. z Brodnicy, Tokarski i sekretarz Wrotny. Zebranie zagaił p. prezes Tokarski, dziękując zebranym za tak liczne przybycie. Przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie księdza proboszcza Rygielskiego, który otwierając obrady zwrócił uwagę zebranych na obywatelski obowiązek subskrybowania Pożyczki Narodowej przez wszystkich bez różnicy zawodu, stanu i przekonań. —

Referat na temat Pożyczki Narodowej wygłosił p. naczelnik Gsodam. Wybrano następnie Miejscowy Komitet Pracowniczy Pożyczki Narodowej, który fungować będzie jednocześnie jako Komitet Obywatelski w osobach p. p. inż. Kiszkiela jako przewodniczącego, księdza probozcza Rygielskiego jako wiceprzewodniczącego, kier. szkoły Gołuńskiego, burmistrza Zaleskiego, magistra Jakubowskiego i prezesa Chojnowskiego.

Przemawiał następnie przedstawiciel rolnictwa, który zwrócił się z apelem do sfer rolniczych, by ze wszystkich sił poparły przez jaknajliczniejszą subskrypcję sprawę Pożyczki Narodowej.

Po ożywionej dyskusji, podczas której wyjaśniono cały szereg kwestyj technicznych Pożyczki Narodowej zabrał raz jeszcze głos *przewodniczący zebrania ksiądz proboszcz Rygielski, który w gorących i do głębi wzruszających słowach wezwał zebranych, a za ich pośrednictwem całe społeczeństwo parafji, do jaknajliczniejszego subskrybowania Pożyczki Narodowej. — Wśród pełnej uszanowania i skupienia ciszy oświadczył dalej ksiądz proboszcz Rygielski, że sam, będąc zdeklarowanym Narodowcem, subskrybować będzie Pożyczkę Narodową według możliwości swoich i gorąco ją wśród wiernych swej parafji propagować będzie, gdyż tak mu nieodparcie nakazują jego sumienie obywatelskie i uczucia patrjotyczne. — Wspaniały apel księdza proboszcza wywołał burzę entuzjastycznych oklasków wszystkich zebranych. —*

Pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" solwował następnie czcigodny ksiądz przewodniczący zebranie, którego echo rozejdzie się szeroko nietylko w powiecie, ale po całej ziemi pomorskiej.

—o—

Obwieszczenie

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że osoby, pragnące wykorzystać uprawnienie, wynikające z par. 6 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 r. o wypuszczeniu 6% pożyczki wewnętrznej (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 507) tj. żądać spłaty swych należności od Skarbu Państwa w obligacjach 6% Pożyczki Narodowej winny:

1) najpóźniej do dnia 4 października 1933 r. zgłosić się do właściwej władzy asygnującej II względnie III instancji o wydanie zaświadczeń, opiewających na kwoty, za które zainteresowani mają zamiar nabyć obligacje,

2) w okresie od 28 września 1933 r. do 7 października 1933 r. dokonać subskrypcji obligacyj 6% Pożyczki Narodowej w kasie jednego z urzędów Skarbowych, składając zamiast gotówki wyżej wspomniane zaświadczenia.

Cena obligacyj w takich wypadkach wynosić będzie zł 94,75 za 100 nominału, uwzględniając bonifikatę w wysokości ½% miesięcznie, przewidzianą w paragrafach 5 i 6 wyżej powołanego rozporządzenia.

Zaświadczenia, o których mowa w punkcie 1), wydawane będą zainteresowanym za pokwitowaniem tylko na sumy, pokrywające się całkowicie z należnościami, przeznaczonemi na subskrybowanie Pożyczki Narodowej.

Warszawa, dnia 16 września 1933 r.

MINISTER SKARBU
(—) Wł. Zawadzki.

ZNÓW ŚMIERĆ GÓRNIKA.

Królewska Huta. W podziemiach kopalni „Wolfgang-Wawel" w Rudzie wydarzył się śmiertelny wypadek, któremu uległ rębacz Szembora z Rudy.

Został on zasypany zwałem węgla, ponosząc śmierć wskutek odniesionych ran.

—o—

ZA BEZPRAWNE UŻYWANIE TYTUŁU „INŻYNIER".

Królewska Huta. W sądzie starościńskim powiatu świętochłowickiego odbyła się rozprawa przeciwko dyrektorowi kopalni „Wolfgang—Wawel" inż. F. Wankowi, oskarżonemu o to, że bezprawnie używał tytułu inżyniera, do którego nie miał prawa. W wyniku rozprawy sąd skazał Wankowa na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu.

—o—

NAGŁY ZGON.

Rolnik Michalec lat 62 z Nowych Kráplewic pow. Świecie orząc ziemię, nagle upadł i zmarł. Przyczyną nagłego zgonu był udar serca. —

LICZNA RODZINA.

W Świeciu znajduje się rodzina robotnika Marcelego Wilczarskiego licząca 25 dzieci, z czego 14 synów i 11 córek. Najstarszy syn przekroczył czterdziestkę, a najmłodszy liczy 4 lata.

—o—

MIN. BECK W PARYŻU.

Warszawa Pan Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck udał się wczoraj z małżonką do Paryża, na zaproszenie rządu francuskiego. —

—o—

POMNIK SOBIESKIEGO W GNIEWIE.

Gniew. Miasto Gniew, którego starostą był król Jan III Sobieski obchodziło uroczyście 250-tą rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej.

Miasto udekorowano chorągwiami i portretami króla Jana III-go.

O godz. 10 rano odbyła się msza św. polowa na dziedzińcu Zamku. Odsłonięcia pomnika króla Sobieskiego dokonał starosta Muchniewski, poczem nastąpiła defilada.

—o—

WIELKI HURAGAN.

Norfolk. (Virginia). Huragan szalejący na południowych wybrzeżach Stanów Zjednoczonych wyrządził olbrzymie szkody. 4 osoby utraciły życie.

—o—

TRAGICZNE ZDERZENIE POCIĄGÓW.

Bloemfontain. 9 osób poniosło śmierć w zderzeniu między pociągiem lokalnym a pociągiem wiozącym widzów na 5-ty i ostatni mecz rugby, między Afryką Południową a Australją.

—o—

ZNALEZIENIE KOŚCI MAMUTA.

Kraków. Prasa donosi, iż podczas budowy kolei Kraków—Miechów koło Słomnik wykopano doskonale zachowane szczątki kośćca mamuta, które znajdowały się na głębokości ok. 10 mtr. wśród nagromadzonych licznych głazów narzutowych z epoki lodowej.

Szczątki mamuta złożono w muzeum archeologicznem Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

Organizacje kobiece mają głos.

Rozpisanie przez rząd polski Pożyczki Narodowej podyktowane zostało troską o dobro, o byt, o całość państwa.

Życie biwaku zostało ukończone, niemniej jednak nadal szaleje wojna. Nie ta, która woła o mięso armatnie, lecz inna, niemniej groźna, która również jak tamta piorunami bije w państwa, a co zatem idzie — w gniazda rodzinne.

Jest to wojna gospodarcza, a wszystkie etapy jej zmagań idą w kierunku utrzymania równowagi budżetów państwowych.

Na obu półkulach chwycono się środków zaradczych, często stosując drakońskie, byle tylko utrzymać się na powierzchni. Środki te doprowadziły do zwiększenia świadczeń przez społeczeństwa, lecz nie wszędzie dały pożądany rezultat.

Byliśmy świadkami wielkich krachów finansowych w krainie dolara, tej do niedawna jeszcze „ziemi obiecanej“ wychodźtwa całego świata: również wszechpotężny do niedawna funt Anglji zachwiał się w swoich posadach.

My, szczęśliwie, tych kataklizmów, tych wstrząsów nie przechodziliśmy.

W chwili obecnej, gdy rząd polski zwraca się do swego społeczeństwa o pomoc, — awangardą w tej akcji powinna być kobieta. Polki, które jedno z pierwszych wśród kobiet całego świata stały się równouprawnionemi obywatelkami, powinny pamiętać, że prawa te obarczają je również pełnią obowiązków wobec państwa.

Rola urabiania społeczeństwa przypadła zawsze w udziale kobiecie — Polce. Nigdy jej nie zabrakło tam, gdzie nakaz chwili i interes Ojczyzny tego wymagał; nie zabrakło jej w czasach mroku niewoli, kiedy zagrzewała do trwania i przetrwania, nie zabrakło jej w tajnem nauczaniu, nie zabrakło jej podczas walk o odzyskanie niepodległości.

Kobieta, która rozumiała prawa wojny, zrozumieć potrafi prawo i interes państwa w dobie pokoju.

Kryzys, szalejący w świecie wstrząsa państwami, wstrząsa gniazdami rodzinnemi. — Dobrobyt państwa jest podwaliną dobrobytu rodziny. Instynkt samozachowawczy, troska o swoich najbliższych, troska o swoje gniazdo rodzinne każą kobiecie stanąć w awangardzie dla poczynań rządu w sprawie Pożyczki Narodowej. —

Akcja kobiet może dużo zaważyć na szali Pożyczki Narodowej.

Stowarzyszenia kobiece mają głos.

ODEZWA DO KUPIECTWA POLSKIEGO W SPRAWIE POŻYCZKI NARODOWEJ.

Równowaga budżetu i stałość waluty — to zasady, których doniosłość docenia przedewszystkiem kupiec. W imię tych zasad Rząd Rzeczypospolitej rozpisał Pożyczkę Narodową. —

Nie zabraknie nas przy apelu.

W interesie ogólno-narodowym musimy się zdobyć na jak największy wysiłek, przyłączając się do ogółu społeczeństwa, podejmującego walkę o lepsze jutro Rzeczypospolitej. Musimy się wszyscy znaleźć na liście subskrybentów, tak jak wszyscy w jednakowej mierze zainteresowani jesteśmy w tem, by cele Pożyczki Narodowej zostały osiągnięte.

Niech każdy z nas spełni swój obowiązek obywatelski, by patrjotyczna tradycja kupiectwa polskiego była dochowana.

NACZELNA RADA ZRZESZEŃ KUPIECTWA POLSKIEGO.

ZWIĄZEK TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU.

Na posiedzeniu Prezydjum Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, odbytem w dniu 12 bm. ustalone zostały następujące normy minim. subskrypcji Pożyczki Narodowej dla kupiectwa polskiego:

I kategorja handlowa . . . . 4.000 zł.
II kategorja handlowa w Warszawie
i I-ej klasie miejscowości . . . . 800 zł.
w II i III klasie miejscowości . . . 500 zł.
w IV klasie miejscowości . . . . 300 zł.
III kategorja handlowa w Warszawie
i I-szej klasie miejscowości . . . 150 zł.
w II i III klasie miejscowości . . . 100 zł.
w IV klasie miejscowości . . . . . 50 zł.
IV kategorja handlowa w miarę możności . . . . 50 zł.

Dla pośredników handlowych (pośrednicy handlowi, nie utrzymujący biur i wykupujący patenty według części II lit. D. taryfy): W Warszawie i miejscowościach I-ej klasy . . . . 300 zł.
w miejscowościach II klasy . . . . . 200 zł.
w miejscowowościach III i IV klasy . 50 zł.

* * *

Normy te nie mogą jednak stanowić mniej, niż 5 proc. rocznego dochodu przedsiębiorstw, wymierzonego na rok 1932.

OHYDNY MORDERCA SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Żółkiew. Przed lwowskim Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Kulikowie odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko **Piotrowi Żółtanieckiemu z Kłodna** pow. Żółkiew, który w sierpniu br. **w czasie wyprawy złodziejskiej zastrzelił z karabinu Elżbietę Stelmaszek, wdowę z czworgiem dzieci, która spłoszyła go w chwili dokonywania włamania.**

Sąd doraźny skazał zabójcę na karę śmierci. Obrońca z urzędu odniósł się do łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Polska nie będąc państwem, była wielkim narodem

BUDAPESZT. „Pesti Hirlap“ zamieszcza artykuł, **w którym podaje Polskę za wzór narodu, który z bohaterstwem opierał się wynarodowieniu i potrafił utrzymać swą kulturę duchową.**

POLSKA NIE BĘDĄC PAŃSTWEM, BYŁA WIELKIM NARODEM.

„Nemzeti Ujsag“ przytacza **ustępy z listów Sobieskiego do żony o przebiegu kampanji wiedeńskiej, podkreślając wielką skromność króla.**

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO).

37) TOM I.

— Czy pamiętasz o której godzinie mówił z tobą?

— Mogło być kwadrans na pierwszą.

— Widziałeś go później?

— Widziałem. W chwili, gdy pociąg z Calais nadchodził, czekał przy drzwiach, a potem oddalił się z jakimś podróżnym.

— Czy zauważył, że ten podróżny miał rękę na chustce?

— Nie, panie. Przechodziłem prędko, mając gdzieindziej zajęcie.

— Widocznem się okazało dla wszystkich, że zamieszanie w czasie nastąpiło z powodu opóźnienia pociągu z Calais i że jasnowłosy młodzieniec był jedną i tąż samą osobą.

Urzędnicy pożegnali się z zawiadowcą i odeszli.

Chociaż już było późno, pan de Gibray chciał jeszcze w tym samym dniu udać się do miejsca, wskazanego przez Cadeta jako ostatni punkt do którego wczoraj dojechał, to jest do hotelu przy ulicy Montorgueil, przed którym zostawił, jak mu się zdawało, dwóch podróżnych.

— Poznałbyś ten hotel z łatwością? — zapytał Cadeta naczelnik wydziału śledczego.

— Zawiodłbym pana tam z zawiązanemi oczyma; szczególniej dziś, kiedym pił tylko gęsi trunek, to jest wodę.

— Więc w drogę, a spiesz się. W dwadzieścia minut potem obydwa powozy zatrzymały się na ulicy Montorgueil naprzeciw domu poznanego przez Cadeta.

— Zdaje mi się, że stąd powinniśmy byli zacząć — odezwał się niemiało komisarz do sprawy sądowych.

— Mnie się nie zdaje — odparł pan de Gibray nieco wyniośle. — Bądź pan pewny, że morderca przemknął się tylko przez ten dom. Jeżeli w nim mieszka, albo przynajmniej mieszkał, to jest zanadto zręcznym, aby przypuścić, że tu będzie czekał, aż zostanie aresztowany.

Wysiedli z powozów.

Weszli.

Widząc to najście, gospodarz, który z widzenia znał naczelnika wydziału śledczego, sądził że to rewizja i doznał żywego wzruszenia pomieszanego ze strachem, chociaż uczciwy nie miał się czego obawiać.

— Panie — rzekł sędzia śledczy, wymieniwszy, kim jest — przychodzę do pana nie ściągać zeznania, lecz prosić o niektóre objaśnienia.

— Jestem ich gotów dostarczyć. O co idzie?

— Czy wszystkie numera w pańskim hotelu są zajęte?

— W tej chwili niezupełnie, proszę pana. Wcale nie idzie. Mam tylko pięciu lokatorów na dwanaście mieszkań, które powinnyby być zajęte. Czy pan chce poznać imiona, nazwiska i stan mych gości?

— Bezwątpienia.

— Zaraz objaśnię.

Wziął księgę zapisaną i mówił dalej: — Oto są nazwiska osób zapisanych obecnie. Pan Achilles Tourin, komiwojażer, zamieszkały od dwóch tygodni, lat pięćdziesiąt. Pan Eugenjusz Blanchard, zamieszkały od roku i stołujący się u mnie, urzędnik merostwa, lat czterdzieści dwa. Pan Alfons Damiron, komisant handlu win, przybyły wczoraj wieczorem.

— O której godzinie? — zapytał pan de Gibray.

— O piątej!

— Ile ma lat?

— Sześćdziesiąt.

— Mów pan dalej.

— Pan Izydor Fernel z małżonką z prowincji, goście coroczni, zamieszkali w Nangis, utrzymujący sklep galanteryjny, przyjechali do Paryża po zakupy. Są tutaj od dwóch dni.

— Innych podróżnych pan nie masz?

— Nie, panie.

— Czy dziś nikt nie opuścił pańskiego hotelu?

— Ani dziś, ani wczoraj.

— Ale dzisiejszej nocy, ktoś tu przychodził nocować?

— Nie, panie.

— Czyś pan tego pewny?

— Jakto? czym tego pewny? A ot garson, który co noc sypia w tym pokoju na przenośnem łóżku — rzekł gospodarz, wskazując na wchodzącego młodego człowieka w białym fartuchu.

— On może potwierdzić moje słowa.

Garson się zbliżył.

— Czy tu był w nocy jakiś podróżny? — zapytał pan de Gibray.

— Nie, panie, ale ktoś jednak około wpół do drugiej przychodził.

— Ktoś? — powtórzył sędzia pokoju.

— Tak, panie. Spałem jak zabity, gdy w tem dzwonek hotelu, znajdujący się jak panowie widzicie, tu nad biurkiem, obudził mnie swoim brzękiem. Wyskoczyłem z łóżka, włożyłem na siebie ubranie, pociągnąłem za sznur i czekam. Widząc, że nikt nie wchodzi, sądziłem, że jakiś urwisz zażartował sobie ze mnie, jak się to czasem zdarza, Zabieram się zamknąć drzwi, gdy wszedł jakiś jegomość i zapytał, czy u nas nie stoją dwie panie, matka i córka, przybyłe przed dwoma dniami z Włoch, które jak mówił, miały stanąć w naszym hotelu... Dodał, że te panie nazywają się Amati, czy Salenti, dosyć, że na i... Naturalnie, ja odpowiedziałem, że takich u nas niema. Podziękował mi bardzo grzecznie i przepraszając najmocniej, że mnie naprzódził, wyszedł z kantoru. Odprowadziłem go do drzwi, które zamknąłem za nim i położyłem się spać. Ot i wszystko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pomorze dla Challeng'u 1934 roku

Bolesna rocznica katastrofy cierlickiej, w której śmiercią lotników polegli ŻWIRKO I WIGURA — wspaniali zwycięzcy Zawodów Międzynarodowej Turystyki Lotniczej z 1932 roku — przypomniała nam wszystkim, że serca polskie mają dług święty do spłacenia.

Kiedy rok temu cała Polska w ciszę stołecznego cmentarza odprowadzała doczesne szczątki obu lotników, nad bólem i żałobą straty zatryumfowała myśl, że wszystkie Ziemie Rzeczypospolitej w zgodnym sprawią wysiłku, by zwycięstwo Żwirki i Wigury utrwaliło się ponownym tryumfem polskich skrzydeł w międzynarodowym Challenge'u 1934 roku.

Powstała wówczas myśl i uczyniony został ślub, że testament obu poległych lotników wykonany zostanie przez zapewnienie nowego challenge'owego zwycięstwa nad zawodnikami świata polskim orłom powietrznym, które dotychczasowymi tryumfami szeroko imię Polski rozsławiły.

Już niemal tylko pół roku nas dzieli od ostat. terminu, kiedy w dniu 31 marca 1934 roku do szkatuły Komitetu Organizacyjnego Challenge'u 1934 roku ostatnie składki oddane być mają, by zapewnić zawodom challenge'owym nietylko świetność i sprawność organizacyjną, lecz przedewszystkiem odniesienie zwycięstwa przez polską ekipę lotniczą.

Dzięki tryumfowi Żwirki i Wigury w Challenge'u 1932 roku — zdobyła Polska prawo zaszczytne zorganizowania zawodów międzynarodowej turystyki lotniczej na ziemiach polskich.

Ufundowane być mają zbiorowym wysiłkiem obywateli całego Państwa awionetki polskiej ekipy challenge'owej!

Tryumf nowy polskich skrzydeł nad zawodnikami potężnych mocarstw świata zadokumentuje przed wszystkimi narodami o polskiej mocy niezłomnego trwania i polskiej woli zwycięstwa.

Ufundowanie samolotu challenge'owego przez ludność pomorską jest sprawą szczególnej wagi i doniosłości. Ataki naszych nieprzyjaciół, niestety, sąsiadujących z nami o miedzę, ataki na polskość Pomorza, na przynależność jego do Polski nakłada na mieszkańców Pomorza obowiązek przeciwstawiania ważkich argumentów fałszerstwom wrogiej propagandy.

Musimy wszyscy pojąć doskonale, że gdy z awionetkami międzynarodowych zawodników w Challenge'u 1934 roku poderwie się w przestworza i pomknie zwycięsko polski srebrzysty ptak, co znak Pomorza nosić będzie, to będzie to najwspanialszem stwierdzeniem polskości nadmorskiej połaci Rzeczypospolitej, — to będzie to największej godności pełną odpowiedzią Pomorza na wszystkie plugastwa propagandy niemieckiej.

By testament Żwirki i Wigury i przez naszą Ziemicę Pomorską wykonany został, musimy do dnia 31 marca 1934 roku z ofiarnych groszy uciułać sumę 35.000,— złotych.

Do wiadomości publicznej podany zostanie wkrótce dotychczasowy stan akcji zbiórkowej na „Fundusz Challenge'u 1934 roku".

Nadmienić jeszcze pragniemy, że ufundowanie przez Pomorze samolotu challenge'owego przyczyni się również do wspaniałego obdarowania Aeroklubu Gdańskiego tym właśnie samolotem, co stanie się możliwie dzięki decyzji Ministerstwa Komunikacji, zapewniającej asekurację ufundowanym samolotem i ich późniejsze zużytkowanie według wniosku fundatorów.

Samolot ufundowany kosztem 35.000,— złotych przedstawiać będzie poważną wartość około 90.000,— złotych.

W ten sposób będziemy mieli możność nietylko zadokumentowania polskości Pomorza, lecz również obdarzenia Aeroklubu Gdańskiego znakomitym sprzętem lotniczym.

Każdy dzień, godzina każda niechaj budzi na Pomorzu rosnące w całej Polsce zainteresowanie Challenge'm 1934 roku!

Nie wolno nam uciekających szybko chwil tracić nadaremnie — wzajemnie kontrolujemy się sumiennie, czy każdy z nas wykonał testament ŻWIRKI I WIGURY!!!

KOMITET WOJEWÓDZKI L. O. P. P.
W TORUNIU.

NIESAMOWITE PRZYGODY.

Czy był to strach?

To, co opowiem, przeżyłem dość dawno, lecz zajście to wryło mi się głęboko w pamięci. —

Było to podczas wojny światowej na froncie francuskim pod Cambrai. Służyłem w oddziale karabinów maszynowych zestrzeliwujących lotników nieprzyjacielskich, które gęstym ogniem „prażyły" niemieckie wojska.

Ogień nieprzyjacielski ucichł, i zdawaćby się mogło, iż nic nie wskazuje na to, by miano znowu rozpocząć straszny, krwawy atak. —

Nie trwało jednak długo. W oddali na ściemniającem się niebie ukazał się czarny punkcik, wzrastający z każdą sekundą.

Mieliśmy pewność, że jest to samolot nieprzyjacielski.

Po chwili rozpoczęło się straszne smaganie powietrznego, żelaznego ptaka, z wielkim ogniem ziejącym kulomiotem, przy którym stałem razem z moim kolegą K. J. z Poznańskiego. Nadludzkie wprost wysiłki czyniliśmy by tego „sępa" krążącego w powietrzu koło nas, strącić. I to się nam udało.

W pewnej chwili samolot nieprzyjacielski zachwiał się, jak ptak raniony kulą i upadł z łoskotem o jakieś 200 mtr. od naszego kulomiotu. Natychmiast pobiegliśmy do strąconego potwora, z którego pozostały tylko zgliszcza. Kilka kroków od samolotu dalej leżał nieżywy lotnik Jean M., który, wydostawszy się z samolotu usiłował przedostać się swoich, poza nasze okopy. Nie zdążył jednak. Kula nasza przecięła pasmo jego bohaterskiego życia.

W kieszeni zabitego przez nas francuskiego lotnika znaleziono list od żony i jej fotografję z dwojgiem maleńkich dzieci. — Pozatem dyspozycje zmarłego, spisane na kartce gdzie i kogo należy zawiadomić o jego śmierci. —

Nic jeszcze nie zrobiło na mnie takiego wrażenia jak ta właśnie śmierć lotnika. — Może jeszcze nie to, ile fotografja jego żony i dzieci.

Zdarzenie to przez długi czas nie dawało mi spokoju. W uszach dźwięczało mi słowo „morderca". Ale czy ja i wielu innych było winowajcami, sprawcami tych masowych zabójstw?

Z biegiem czasu przykre to wrażenie osłabło, gdyż podczas wojny naprawdę czasu nie było na rozmyślania wobec przebiegu wypadków. —

Po wojnie osiadłem w Poznaniu. I tu spotkało mnie coś, co wstrząsnęło całem mem jestestwem. Było to w Dzień Zaduszny. W domu byłem sam, gdyż brat miał przyjechać dopiero nad ranem. Czytaniem książki spędziłem czas i nie zauważyłem, że już późna godzina. Postanowiłem położyć się. Lecz w tej chwili światło gazowe zgasło a w tym momencie usłyszałem że do drzwi korytarza ktoś puka. Szybko zapaliłem światło i poszedłem spytać się „kto tam"? Nie otrzymałem jednak odpowiedzi. Pomyślałem, że brat przyjechał wcześniej i chce ze mnie zadrwić. — Postanowiłem więc drzwi otworzyć. Jakie było moje zdumienie, gdy stwierdziłem że nikogo nie było a obok drzwi stała..... walizka. Gdy chciałem po nią sięgnąć zniknęła. Poczułem, że owionęło mnie jakieś niesamowite uczucie. Prędko zatrzasnąłem drzwi i wszedłem do mieszkania — gdzie znowu lampa gazowa zgasła.

Do światła nie przywiązywałem zbytnio wagi, gdyż myślałem, że zgasiło się wskutek przewiewu. Zapaliłem więc ponownie. Natychmiast też udałem się na spoczynek.

Nie mogłem jednak usnąć. Nie trwało długo może 10—15 minut okno z łoskotem otworzyło się (choć wichru nie było) i przesunął się cień wysokiej postaci. Pomyślałem „bandyta"! Chwyciłem za rewolwer i strzeliłem przed siebie oraz zapaliłem światło. W pokoju nie było nikogo. Byłoby to przewidzenie?

Po głowie myśli poczęły wirować, uczułem strach. Bo zagaszenie światła, pukanie do drzwi, nieuchwytna walizka, okno otwarte tajemniczą ręką i cień.... Nasunąłem prędko na głowę pierzynę i odwróciłem się od okna.

Jak długo tak leżałem nie wiem, gdy się obróciłem do okna, zauważyłem nad sobą pochylonego człowieka, wysokiego wzrostu, ubranego w mundur.... lotnika. Krzyknąłem z całej mocy — bo poznałem w nim **lotnika którego zastrzeliłem pod Cambrai.....**

Przyznam się, że nie wiem jak się ubrałem i wybiegłem z domu. —

Na drugi dzień rano przyszedłszy do domu z kolegą (któremu o tem zdarzeniu powiedziałem) znalazłem na stole w sypialni kartkę pożółkłą na której był napis: „Łzy sierot nie dadzą ci spokoju".

Po tym wypadku dostałem wstrząsu nerwowego a po pół roku miałem „siwe włosy".

Bo nie mogłem sobie wytłomaczyć, skąd dostała się ta tajemnicza kartka do mieszkania znajdującego się na trzeciem piętrze? Zaznaczam, że brat mój przyjechał dopiero po południu więc o nastraszaniu mowy być nie mogło.

Powiedźcie mi, czy to był strach??

Z. W.

Eksperyment gospodarczy St. Zjednoczonych

Podczas, gdy w dobie powojennej etatyzm święcił triumfy wśród większości państw europejskich — Stany Zjednoczone najdłużej pozostawały wierne zasadom liberalizmu gospodarczego. Niekrępowanie inicjatywy prywatnej ze strony czynników rządowych stanowiło jeden z podstawowych dogmatów amerykańskiej polityki gospodarczej. Nawet w czasie ostatniego kryzysu posunięcia interwencyjne rządu amerykańskiego nosiły raczej charakter doraźnej pomocy lub zarządzeń wyjątkowych i przejściowych, aniżeli planowego regulowania procesu gospodarczego. Dopiero ostatnio, inicjując akcję reorganizacji życia gospodarczego przy pomocy ustawy t. zw. National Recovery Act spowodował prezydent Roosevelt przejście Ameryki do obozu interwencjonizmu etatystycznego.

Wypadki poprzedzające akcję N. R. A. zdawałoby się na pierwszy rzut oka nastrajać optymistycznie co do przyszłości gospodarki amerykańskiej. Gwałtowna zwyżka cen surowców oraz artykułów rolniczych, silny wzrost wytwórczości w licznych gałęziach produkcji, gwałtowna zwyżka kursów akcyjnych, a także i pewien wzrost obrotów w handlu, oto pomyślne zjawiska, występujące w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Poprawa ta była tembardziej zdumiewająca, że stanowiła ona przejście od stanu skrajnej depresji, występującej zaledwie przed 5-ma miesiącami do stanu względnej pomyślności, równającego się pod względem nasilenia dynamicznego poziomowi z r. 1930.

A jednak właśnie te objawy tak nagłej i silnej poprawy gospodarczej kryły w sobie poważne niebezpieczeństwa. Poprawa ta nie była bowiem wynikiem stopniowej i powolnej ewolucji, całkowicie naturalnej wskutek wyczerpania się zapasów towarowych i wyjątkowo niskiego poziomu cen, sprzyjającego rozpoczynaniu wszelkich prac inwestycyjnych, lecz skutkiem tak charakterystycznej dla amerykańskiego środowiska masowej psychozy zwyżkowej, spowodowanej dewaluacją dolara, a podsycanej nieustannemi oświadczeniami amerykańskich czynników oficjalnych. Masowe zakupy towarów czynione były w ostatnich czasach, w obawie przed możliwościami dalszej dewaluacji i inflacji, nosiły więc charakter ucieczki od pieniądza do wartości realnych, towarowych. Zakupy te czynione były również w obawie, iż prezydent Roosevelt skorzysta z uprawnień przysługujących mu na podstawie dwóch ustaw, a mianowicie „Farm Relief Bill'u", oraz N. R A. i ograniczy wytwórczość artykułów rolniczych oraz głównych surowców, powodując ich brak na rynku, względnie zwyżkę cen.

Sztuczny spekulacyjny charakter zwyżki cen towarów i kursów akcyjnych, oraz wzrostu wytwórczości był wysoce niebezpieczny. Ponieważ zwiększonej wytwórczości nie odpowiadał proporcjonalny wzrost zapotrzebowania konsumcyjnego, a to raz ze względu na zwyżkę cen, a powtóre ze względu na ograniczone rzesze konsumentów, poza nawiasem których znajduje się olbrzymia kilkunasto-miljonowa masa bezrobotnych — przeto groziło wystąpienie nadprodukcji i gwałtowne załamanie się pomyślnych konjunktur. Podtrzymanie tych ostatnich możliwe było tylko w jeden sposób, a mianowicie przez podniesienie spożycia do poziomu zwiększonej produkcji.

Ten właśnie cel ma na widoku akcja N. R. A. Prowadzona jest ona z wielkim nakładem wysiłków i kosztów, na skalę prawdziwie amerykańską. Na czele jej stanął mąż znany ze swej energji gen. Hugh S. Johnson wraz ze sztabem współpracowników. Polega ona na wzywaniu pracodawców poszczególnych gałęzi wytwórczości i handlu, do przystępowania do t. zw. kodeksów pracy. Kodeksy te określają szczesowa prowadzona przy pomocy odczytów, prasy gółowo warunki pracy ustanawiające płace minimalne, maksymalny czas pracy, zabraniając zatrudniania małoletnich itp. Czas pracy został skrócony w nowych kodeksach do 40 godzin tygodniowo dla pracowników umysłowych, a 35 — dla fizycznych. Pracodawcy zobowiązują się przytem do nieograniczania ogólnego czasu pracy poszczególnych zakładów. Ustalono płace minimalne w wysokości 12 do 14 dol. tygodniowo dla pracowników umysłowych, a 40 cent. za godz. dla pracowników fizycznych.

Jakkolwiek postanowienia kodeksu pracy mogą ulegać modyfikacjom w zależności od warunków panujących w poszczególnych gałęziach wytwórczości i obrotów, to jednak w zasadzie stanowią one znaczne obciążenie pracodawców. Odbierając im swobodę ruchów w zakresie regulowania płac i cen, wysokości produkcji, zmuszając do zwiększenia personelu uniemożliwiając dostosowanie się do wahań konjunkturalnych, stwarzając z aparatury gospodarczej sztywną machinę. Gdyby jeszcze kodeksy N R. A. zostały ogólnie zastosowane do wszystkich przedsiębiorstw, oraz lojalnie wykonywane przez wszystkich pracodawców, to wówczas wytworzony stan rzeczy byłby może przez pewien czas do zniesienia Licząc się natomiast z rzeczywistemi możliwościami w tej dziedzinie należy z wielkim sceptycyzmem zapatrywać się na skuteczność i ostateczne rezultaty N. R. A.

Realizacja dobrowolnego wprowadzenia w życie N. R. A. natrafiła na poważne trudności. Akcję rozpoczęto z niebywałym rozmachem. Rozesłano 5 miljonów wezwań do wszystkich pracodawców amerykańskich. Kraj cały zalano specjalnemi odznakami błękitnego orła z napisem N. R. A. Znaczków tych używać mogli i przywieszać na swych przedsiębiorstwach tylko ci pracodawcy, którzy przyjęli postanowienia nowych kodeksów. Umiejętna propaganda mai radjo zmobilizowało opinję publiczną do popierania N. R. A., a w szczególności do zawierania tranzakcyj z przedsiębiorstwami zgłaszającemi akces, a bojkotowanie ociągających się.

Pierwsze tygodnie akcji uwieńczył pozorny sukces. Do końca lipca rb. nowe kodeksy pracy wprowadziło 1/6 ogólnej liczby pracodawców amerykańskich. Z drugiej strony jednak poważne trudności wyłoniły się w szeregu podstawowych gałęzi gospodarczych, jak w przemyśle węglowym, naftowym, metalowym i samochodowym, oraz we wszystkich niemal zakładach użyteczności publicznej, gazowniach, elektrowniach, telefonach, towarzystwach transportowych itp.— Na tle tej akcji N. R. A. wybuchły w wielu gałęziach nadprodukcje, jak np. w przemyśle węglowym strajki pracowników niezadowolonych z dotychczasowych warunków pracy. Ostatnio wprowadzeniu nowego kodeksu pracy sprzeciwił się znany przemysłowiec amerykański — Ford.

Wśród tych okoliczności prezydent Roosevelt postanowił przystąpić do przymusowego narzucenia nowych kodeksów pracy, co istotnie udało mu się w wielu wypadkach Zmuszony był przytem jednak częstokroć do czynienia daleko idących koncesyj, które zmniejszały znacznie skuteczność nowych postanowień. Trudno jest już dzisiaj zdać sobie sprawę, jaki będzie ostateczny bilans akcji N. R. A. i czy przyniesie ona oczekiwane rezultaty, t. j. wzrost zatrudnienia, oraz zwiększenie konsumcji. Życzyć by sobie tego należało, nietylko w nteresie gospodarki amerykańskiej, ale i światowej. Jedynie bowiem sukces na tym odcinku ochronić mógłby gospodarkę Stanów Zjednoczonych przed inflacją, która niewątpliwie spotęgowałaby chaos gospodarczy zarówno w Ameryce, jak i w całym świecie.

Dr. Roman Battaglia.

Kowalewo

— **Zawiązanie Komitetów dla spraw propagandy Pożyczki Narodowej.** Staraniem kierownika Urzędu Skarbowego z Wąbrzeźna p. Ignacego Wruka, zwołane zostało w ubiegłym tygodniu posiedzenie, które odbyło się w sali Magistratu w Kowalewie. Posiedzenie miało na celu zawiązanie Komitetów lokalnych dla spraw propagandy Pożyczki Narodowej wśród społeczeństwa. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele władz, instytucyj Stowarzyszeń Pracowników Umysłowych z Kowalewa i Golubia, mianowicie:

Z Kowalewa p. p.: Chmielewski, naczelnik Sądu Grodzkiego, Gierszewski, kierownik szkoły powszechnej, Wilkiewicz, zawiadowca stacji kolejowej, Maćkowiak, naczelnik Oddziału Drogowego, Onasz, naczelnik poczty, Knopczyk, Komendant Posterunku P. P., Zagórski, komornik sądowy, Küchler, burmistrz i Neumann, komisarz rządowy K. K. O.

Z Golubia przybyli: Nowakowski — burmistrz, Wolf — kierownik szkoły powszechnej i Rogoziński naczelnik poczty. Po zaznajomieniu obecnych na powyższem posiedzeniu z obowiązkami i formie subskrybowania odnośnej Pożyczki Narodowej, mającej przedewszystkiem na celu utrzymanie równowagi budżetowej, przystąpiono do wyboru Komitetu lokalnego.

W skład Komitetu na miasto Kowalewo weszli: Küchler — burmistrz, jako przewodniczący Komitetu, Neumann Karol — Kom. Rządowy K. K. O. jako zastępca przewodniczącego, Zagórski Stanisław — komornik sądowy jako sekretarz. W skład Komitetu na miasto Golub weszli: Nowakowski Ludwik — burmistrz, jako przewodniczący Komitetu, Wolf Brunon, kier. szkoły jako sekretarz, Rogoziński Teodor — naczelnik poczty, jako zastępca przewodniczącego. Zebrani na powyższem posiedzeniu przyrzekli jednogłośnie przystąpić do subskrybowania Pożyczki Narodowej i współpracować z Komitetem Powiatowym, by osiągnąć jaknajpomyślniejsze rezultaty.

— **Drogi podkład.** Kradną dzisiaj ludzie, jak mogą. Nie dziwić się, gdy ukradnie taki, który nic nie posiada, ale gdy zaczynają kraść ludzie, którzy posiadają większe gospodarstwa, to już za wiele. Taką jest Panterowa Pelagja z Chełmońca, posiadająca 64-

morgowe gospodarstwo. Pewnego wieczoru poszła razem ze swą wychowanką Sikorską na dworzec do Chełmonia, gdzie leżał stos podkładów kolejowych i złapawszy jeden podkład, zaczęła z nim tak uciekać, ze strażnik ją ledwie dogonił. Panterowa podała nawet fałszywe nazwisko, lecz strażnik już ją znał, więc nie dał się nabrać. Za tę nieudaną kradzież skazaną została P. na 6 miesięcy więzienia, 20 zł opłat sądowych i ponoszenie kosztów postępowania.

— **Kradzież leśna.** Staruszkowie Przygocki Michał i jego żona Marja pojechali do lasu zbierać gałęzie. Ponieważ gałęzie wydawały im się za cienkie, spiłowali sobie bez pozwolenia trzy drągi sosnowe II kl. wartości 3,60 zł. Na nieszczęście spotkał ich w drodze leśniczy i drągi skonfiskował, a staruszkowie dostali się na ławę oskarżonych i skazani zostali na 36 zł grzywny, w razie nieściągalności 3 dni robót leśnych lub 3 dni aresztu, oraz zwrot wartości skradzionego drzewa w wysokości 3,60 zł.

— **Kradzież.** Szeredowa z Kowalewa wyłamała w lesie państw. 18 tyczek wartości 2,— zł, za co skazaną została na 10,— zł grzywny lub dwa dni robót oraz zwrot wartości skradzionych tyczek.

— **Kradzież trzebionki.** Marks Bernard i Karaszewski Zygmunt zabrali z lasu państw. 1 m trzebionki wartości 1,50 zł. Za to skazani zostali na 7,50 zł grzywny, w razie nieściągalności dwa dni robót leśnych lub dwa dni aresztu, oraz zwrot wartości trzebionki.

— **Kradzież drągów.** Czarnecki Antoni z Kowalewa zabrał z lasu trzy drągi III klasy i 7 tyczek IV kl. wartości 3,80 zł. Za to skazany został na 38 zł grzywny lub 6 dni robót leśnych, oraz zwrot wartości drzewa.

— **Kradzież zboża.** Robotnik Fr. Klaczyński będąc zatrudnionym u zbożowca Leonarda Klimka w Kowalewie zabrał na jego szkodę 107 kg żyta, które włożył na wóz Wład. Ambrożkiewiczowi, aby mu zawiósł do młyna i wymienił na śrut, na co Ambrożkiewicz się zgodził. Za to skazany został Klaczyński na 6 miesięcy więzienia, a Ambrożkiewicz za paserstwo otrzymał także 6 mies. więzienia. Wykonanie kary zawiesił im Sąd na przeciąg 3 lat.

— **Sprawa Lecha Macieja z Trzcianka,** oskarżonego o kradzież płaszcza i zegarka na szkodę Pawłowskiego została odroczona celem powołania nowych świadków.

— **Najprzód podarował, a potem odebrał.** Firasiński Feliks z Wąbrzeźna podarował córce Zofji Chojeckiej z Zapluskowęs zegarek damski, aby miała pamiątkę po wuju. Jednak później żal mu się zrobiło zegarka, a usłyszawszy, że podobno Chojecki umarł, przyszedł do Chojeckiej niby w odwiedziny no i zapytał się, czy Chojecki naprawdę umarł. Odpilnowawszy chwilę, gdy nikogo nie było w pokoju, zabrał z szuflady zegarek, lecz pomylił się i zamiast zabrać ten, który sprezentował, zabrał inny, własność Chojeckiej. Gdy za tydzień Chojecka spostrzegła brak zegarka, udała się do Firasińskiego, żądając zwrotu zegarka, lecz okazało się, że ten dał go swemu bratu, który zastawił zegarek w restauracji. — Chojecka nie otrzymawszy zegarka, skierowała sprawę do Sądu i Firasiński otrzymał za to 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na 3 lata. Będzie na drugi raz ostrożniejszy z rozdawaniem prezentów.

— **Samowolna eksmisja.** Kłosińska Marja z Orzechówka miała lokatora Wargockiego, który jej nie płacił komornego i nie chciał się wyprowadzić. Postanowiła więc sama się z nim rozprawić i pewnego dnia, gdy w domu były tylko dzieci Wargockiego, wtargnęła do mieszkania i powyrzucała meble na dwór. Za to skazaną została na 14 dni aresztu z zawieszeniem na 3 lata, ponoszenia kosztów postępowania oraz opłat sądowych w kwocie 5 zł.

— **Długi język.** Jędrzej Marszałek z Golubia miał proces z Wiśniewskim z Galczewa. Pewnego razu znajdując się w kuźni Orzechowskiego w Dobrzyniu, zaczął opowiadać, że on procesu nie wygra, gdyż Wiśniewski zaniósł sędziemu dr. Zdanowiczowi w Golubiu kosz kiełbas, aby wygrać sprawę. Okazało się, że dr. Zdanowicz żadnych kiełbas od W. nie przyjmował, a w dodatku Marszałek sprawę wygrał. Za swój długi język stanął Marszałek przed sądem i skazany został na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 3 lata i 15 zł grzywny, którą w razie nieściągalności zastąpi areszt przez pięć dni. Marszałek przekonał się, że „Jest to cnota nad cnotami, trzymać język za zębami“ i w przyszłości będzie napewno ostrożniejszy.

— **Sprawa Piórkowskiego Antoniego z Golubia,** oskarżonego o kradzież narzędzi z budki Wydziału Powiatowego została odroczona z powodu wyjazdu obrony oskarżonego. Tak samo odroczona została sprawa Kurka Franciszka, oskarżonego o kradzież roweru, celem powołania nowych świadków.

— **Olszewski Szymon,** oskarżony o to, że sprzedał chorą krowę Olechowi, został uwolniony od winy i kary. — Przyjemski Bol. i Heldr Jan oskarżeni o kradzież olszyn na szkodę Cebuli i Widaka z Borku, zostali z powodu braku dowodów uwolnieni.

Każdy

ma okazję

przysłużenia się swej gazecie w obecnych dniach, w których każdy prawie odnawia prenumeratę. —

Jak się przysłużyć?

WERBOWAĆ NOWYCH ABONENTÓW, rozpowszechniać nasze pismo wśród krewnych, znajomych, sąsiadów. Tym, co nie znają naszego pisma pokazujcie je, powiedzcie ile jest dodatków i jakie przynosi wiadomości. —

—o—

Przedpłatę przyjmują p. p.: listonosze, wszystkie urzędy pocztowe oraz agencje: w GOLUBIU (p. Strzelewicz), w KOWALEWIE (p. Stankiewicz).

Apel do Społeczeństwa miasta Wąbrzeźna i okolicy

Zbliża się powoli zima, która szczególnie dla ludzi biednych będzie bardzo dokuczliwą. Zaobserwowaliśmy już nieraz podczas zimy, jak dzieci biednych rodziców, wynędzniałe, niedostatecznie ubrane, niedożywione, idą czy wracają ze szkoły, lub chodzą po domach, by użebrać kawałek chleba.

Panie z Tow. św. Wincentego a Paulo, jak przez inne lata, tak i w tym roku, chciałyby użyć tej strasznej biedzie, i dlatego przedsięwzięły sobie w szczególny sposób pośpieszyć z pomocą tej biednej dziatwie.

Musimy tej dziatwie pomóc, by uchronić ją przez to od niebezpiecznych chorób, jak gruźlica itp. Musimy dbać o to, by ta dziatwa wyrosła na pokolenie zdrowe, by później jako ludzie dorośli nie mieli żalu do nas, że im nie dopomagaliśmy.

Tegoroczna akcja Pań Miłosierdzia będzie zmierzała w tym kierunku, by te biedne dzieci dożywiać, o ile możności dostarczyć im ciepłej odzieży i urządzić im gwiazdkę.

Starajmy się wczuć w położenie tych biednych dziatek i pomóżmy im, ile możemy. A choćby przyszło do tego, żeby sobie samym coś odjąć od ust i dać ubogim, uczyńmy to chętnie, bo pamiętajmy o tem, że Zbawiciel nasz wysoko ceni uczynki miłosierdzia wobec bliźniego; „Cokolwiek żeście jednemu z braci moich uczynili, mnie uczyniliście“. „Jaką miarą mierzyć będziecie i wam odmierzone będzie“. „Pójdźcie błogosławieni, albowiem byłem głodny, a nakarmiliście mnie, byłem nagi, a przyodzialiście mnie...“

Te słowa Chrystusa Pana niech złamią naszą obojętność i będą zachętą dla nas do daleko idącej ofiarności.

W niedzielę, dnia 1 października urządzają Panie Miłosierdzia swoją tradycyjną „WENTĘ“ na rzecz ubogich Już dziś zapraszamy wszystkich do wzięcia w niej udziału, by zbiór był najobfitszy. Kto nie weźmie udziału w „Wencie“, niech również złoży ofiarę na ten cel. Prosimy też usilnie o składanie podarunków jako fantów, do bufetu, w naturaljach, towarze i gotówce.

Celem zaopatrzenia biednych na zimę w ubrania, bieliznę i obuwie, będą członkinie Stowarz. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przychodziły do domów Szan. Obywatelstwa z prośbą o wszelkiego rodzaju używaną, a użyteczną jeszcze odzież, którą po naprawie oddajemy ubogim. By nikogo nie pominąć w spełnieniu tego chrześcijańskiego uczynku miłosierdzia względem ciała, prosimy gorąco nie czekać na przybycie kwestujących pań, lecz przesłać odzież do podpisanej sekretarki. Bo kto prędko daje, podwójnie daje!

Żywimy niezłomną nadzieję, że Szan. Obywatelstwo jak w ubiegłym roku tak i dziś w wydatnej mierze dopomoże nam nagich przyodziać.

Wszystkim ofiarodawcom i dobroczyńcom już naprzód składamy w imieniu wszystkich biednych serdeczne „Bóg zapłać“.

STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO

Za Zarząd

(—) Wanda Wietrzyńska, sekr.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 20 września 1933 r.

— **Suche dni.** Dziś w środę, piątek i sobotę przypadają suche dni, w których obowiązuje ścisły post.

— **Podziękowanie.** Na akademji, która odbyła się w ostatnią niedzielę w szkole powszechnej żeńskiej z okazji 250-tej rocznicy zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem, zebrani rodzice, spełniając apel kierownika szkoły, **złożyli na rzecz najbiedniejszej dziatwy 21,46 z.**

Wszystkim ofiarodawcom za hojne datki składa Kierownictwo szkoły na tej drodze najsrdeczniejsze podziękowanie.

— **Dyplom honorowy.** Pan Starosta wręczył w dniu 18 bm. p. **Leonowi Lewandowskiemu** dyplom honorowy ofiarowany przez Min. Przemysłu i Handlu w dowód uznania za długoletnią, nieskazitelną, użyteczną a wytrwałą pracę w polskim przemyśle spożywczym. Z okazji tej składamy p. Lewandowskiemu nasze serdeczne życzenia.

— *Subskrybowanie pożyczki.* Jak się dowiadujemy, urzędnicy kolejowi, skarbowi i sądowi postanowili na zebraniach swych subskrybować Pożyczkę Narodową w wysokości od 75 do 100 proc. miesięcznej pensji.

— **Utworzenie Powiatowego Komitetu Pożyczki Narodowej.** W ub. poniedziałek dnia 18 września o godz. 5-tej po południu w sali kina „Słońce“ odbyło się konstytucyjne zebranie Powiatowego Komitetu Pożyczki Narodowej pod przewodnictwem p. Starosty **Kalksteina.**

Na zebranie przybyli reprezentanci wszystkich warstw społecznych, organizacyj i zrzeszeń kupieckich, rzemieślniczych, rolniczych i przemysłu, którzy po wysłuchaniu przemówienia p. Starosty postanowili założyć Powiatowy Komitet Pożyczki Narodowej, wyłaniając prezydjum Komitetu.

Przewodniczącym Komitetu obrano p. Starostę **Kalksteina**, zast. przewodn. p. mecenasa **Balcerskiego**; sekretarzem p. **Kurzyńskiego** Józefa; a na członków p. p.: **Bulandę**, dyr. gimnazjum; **Chrzanowskiego** dziedzica z Sitna; **Gaszyńskiego** budowniczego; **Grabowskiego** Br. mistrza ślusarskiego; **Jezierskiego** kupca, prezesa Korp. Kupców Samodzielnych, em. insp. szkoln. **Reiskego**; **Szczukę** Bolesława — wyd. „Głosu Wąbrzeskiego“ i **Wylazłowskiego**, rolnika z Chełmonia. Na przewodniczącego t. zw. Straży Obywatelskiej obrano p. em. insp. szkoln. **Reiskego.**

— **Gdzie kupisz najtaniej?** Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy **„Centralna Drogerja“** właśc. **K. Stienss.** W firmie tej można nabyć tanio wszelkie artykuły drogeryjne, tapety, zaprawy zbożowe, oraz kamień modry. Obsługa rzetelna i fachowa. Wszystkim klijentom wydaje się bezpłatnie „Poradniki domowe“.

— **Towarzystwo Oświaty i Kultury polskiej w Wąbrzeźnie.** W poniedziałek, 18 bm. w sali p. Klimka odbyło się Walne Zgromadzenie istniejącego jeszcze z czasów przedwojennych stowarzyszenia pod nazwą „Schulverein zu Briesen Westpr.“. Nazwa ta raziła nas tembardziej, że nie odpowiadała istotnemu stanowi rzeczy, albowiem stowarzyszenie to, nie mając członków niemców, dawno już przestało służyć celom niemieckim. Sprawy formalne jednak nie pozwalały dotychczas na zmianę tego niemoralnego stanu.

Dopiero na poniedziałkowem Walnem Zgromadzeniu dokonano poważnego dzieła, bo zniesiono statut i nadano stowarzyszeniu nazwę „Towarzystwo Oświaty i Kultury polskiej w Wąbrzeźnie“.

Nazwa ta ma być odtąd hasłem stowarzyszenia, które i tak od chwili zlikwidowania szkoły wydziałowej, mieszcząc w budynku swoim szkołę powszechną, bibljotekę T. C. L., świetlicę i salę zebrań różnych organizacyj, a od 1 września br. także przedszkole, celom powyższym faktycznie służy.

Dalszy rozwój „Towarzystwa Oświaty i kultury polskiej w Wąbrzeźnie“ zależny będzie od zainteresowania się niem przez społeczeństwo miejscowe. Miejmy jednak przekonanie, że obywatele wąbrzescy, którzy nie pozwolili zaborcom w chwili ich wyjazdu do „Vatelandu“ placówki tej zmarnować, dopomogą jej i teraz, aby stała się naprawdę ogniskiem polskiej oświaty przedszkolnej, szkolnej i pozaszkolnej, oraz przyczyniała się do utrwalania polskiej kultury wśród mas jak najszerszych. Przyczynią się do tego zapewne szerokie koła pań, które swoje córki w b. szkole wydziałowej kształciły, lub same z niej korzystały. Będzie to wreszcie usilnem staraniem nowoobranego Zarządu, do którego bądź to jednogłośnie, bądź poważną większością głosów powołano:

P. Insp. Szk. **Matuszkiewicza Wład.** na przewodniczącego, **p. Makowskiego Ant.** na zastępcę przew., p. kier. szk. **Nałęcza** na sekretarza, p. **Dr. Piotrowskiego** na skarbnika, oraz pp. **Burmistrza Schwarza, St. Chwiałkowskiego i Red. Bol. Szczukę** na ławników.

Nowej placówce polskiej życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju i stałego wzrostu nietylko liczby sympatyków, ale i rzeczywistych członków.

Z powiatu

— *Królewska Nowawieś.* (Uroczystości ku czci Sobieskiego i Batorego). W niedzielę, dn. 17. bm. po nieszporach zebrała się cała parafja w sali p. Grzeszewskiej, gdzie odbyła się uroczysta akademja ku czci Stefana Batorego i króla Jana Sobieskiego. Zebranych powitał p. Pełkowski i przeczytał program akademji. Na program akademji złożyły się występy dzieci szkolnych, Stow. Katolickiej Młodzieży oraz 4-ro głosowy śpiew „Harmonji“, która odśpiewała pieśń „Już w gruzach leżą Maurów posady“. — Z kolei zacny ks. proboszcz Bączkowski wygłosił referat pod tyt.: „Jak zwyciężył Sobieski pod Wiedniem“. Akademję zakończono wspólnem odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

— **Wielkie Rychnowo.** (Obchód 250-lecia Odsieczy Wiednia). W niedzielę dnia 17 bm. obchodzono w gminie tutejszej uroczystość poświęconą pamięci wiekopomnego zwycięstwa oręża polskiego pod Wiedniem.

O godz. 8.30 zebrały się wszystkie towarzystwa ze sztandarami, dzieci szkolne i publiczność na placu szkolnym, zaś o godz. 9 pochód wyruszył do Wielkołąki na nabożeństwo.

Po południu o 3-ciej nastąpiła zbiórka na placu szkolnym, skąd wyruszył pochód z orkiestrą do miejscowej kaplicy na nieszpory, które odprawił ks. wikary Sylka z Wielkołąki. Pa nieszporach przy licznym udziale tut. obywatelstwa wygłosił przemówienie kier. szkoły p. Szczepański, zobrazywując szczegółowo zarys bitwy pod Wiedniem i jej wpływ na całość Europy i wkońcu wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

Następnie wygłosił przemówienie ks. wikary Sylka, który scharakteryzował ważność święta dla chrześcijaństwa.

Następnie wygłosiła deklamację panna Childtówna z Elzanowa. Po akademji odbyła się defilada którą odebrał Komitet Święta w osobach: Lewandowskiego, sołtysa Szczepańskiego, kier. szkoły, ks. wikarego Sylkego i Warczaka zawiadowcy stacji.

Wieczorem w sali tutejszej Straży Pożarnej tut. młodzież żeńska pod kierownictwem ks. wikarego Sylkego odegrała przedstawienie w 4-ch aktach pod tyt. „Pułk Czwarty“ przy przepełnionej sali. Amatorki odegrały sztukę bardzo ładnie za co otrzymały od widzów rzęsiste oklaski.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, urządzona przez tut. Ochotn. Straż Pożarną. W miłym nastroju bawiono się ochoczo do późnej nocy.

✕ **Wrocki** (Z karty żałobnej). W niedzielę zmarł po długich, ciężkich cierpieniach długoletni duszpasterz parafji Wrocki, śp. ksiądz proboszcz Bronisław Lubowski.

Golub

— **Dobrzyń n. Drw.** (Obchód uroczystości odsieczy wiedeńskiej). Zorganizowany na tut. terenie Komitet Lokalny zajął się urządzeniem obchodu 250-letniej rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej w sposób następujący:

12 września 1933 r.: Dziatwa szkolna z personelem nauczycielskim na czele, oddział męski i żeński Związku Strzeleckiego, Harcerz szkolny, Straż Pożarna i Związek Pracy Obyw. Ko-

biet w uroczystym pochodzie i orkiestrą na czele o godz. 9,15 wyrusza do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po wysłuchaniu uroczystej wotywy pochód ulicami i zbiórka uliczna.

17 września br. o godz. 19-tej akademja w remizie Straży Pożarnej. Podniosłe okolicznościowe przemówienie wygłosił młody maturzysta p. Ryszard Drabczyński. — W dalszym ciągu następują śpiewy i deklamacje dziatwy szkolnej. i Zw. Pracy Obyw. Kobiet pod kier. p. Goryńskiego, występuje trupa artystów ukraińskich w strojach narodowych ze śpiewami i tańcami narodowemi, popisy orkiestry, wreszcie przybywa z sąsiedniego Golubia zespół męski Tow. Śpiewu „Halka“ ze swym dyrygentem p. Strzelewiczem i odśpiewuje kilka pięknych utworów, nagrodzony burzliwemi oklaskami zachwyconej publiczności. Za tę miłą obywatelsko-sąsiedzką przysługę składamy p. Strzelewiczowi i jego kolegom serdeczne podziekowanie. Nie przyjmowały udziału w uroczystości zaagitowane przez czynniki opozycyjne S. M. P. i Cechy rzemieślnicze: rzeźnicko-wędlinarski, szewski i stolarski.

Nadesłane

(Za ten dział redakcja nie odpowiada)

NIE KUPUJCIE TANDETY!

Nieomal we wszystkich dziennikach i pismach pojawiają się ogłoszenia na browningi magazynowe za 6,95 zł. firmy „Racidal“ Warszawa — szumna reklama, opis której ma każdego czytającego zachęcić do nabycia: wyrzucanie gilz po każdym wystrzale, strzelanie do celu metalowemi kulkami i śrutem do ptactwa.

Jest to tylko wszystko na to w ten sposób opisane, by tylko społeczeństwo wprowadzić w błąd i temsamem wydobyć podstępem pieniądze. —

Wobec tego iż osobiście przekonałem się o jakości tych browningów za (6,95 zł.) (straszaków) które są warte jedynie 0,95 zł. — gdyż nie są ani magazynowe, ani też nie wyrzucają gilz po wystrzale lecz mogą służyć jedynie dla zabawki małym chłopcom — naboje nadają się jedynie do oddawania strzału na muchy — ale te mogą być pewne, że po wystrzale nie będą miały żadnego uszczerbku na zdrowiu.

Również przekonałem się osobiście co do zegarków z francuskiego złota z firmy **Jakubowski — Warszawa** za 6,95 i 8,50 zł. — Towar niby rzeczywiste „złoto“, zaś po paru dniach masa pociągnięta na zegarku zchodzi i temsamem zegarek jest wogóle nie nadający się do dalszego użytku.

Wobec tego ostrzegam każdego, by nie dali się nabrać wyrafinowanym oszustom i by wogóle na tego rodzaju reklamy nie zwracali uwagi.

Radzę każdemu tylko zwracać uwagę na firmy sumienne, polskie i solidne, i tam jedynie swoje jakiekolwiek zapotrzebowania uskuteczniać, a wystrzegać się złodzieji i oszustów, którzy pod rozmaitemi oddziałami i różnego rodzaju reklam używają, by tylko zdobyć odbiorców.

Inne pisma proszę o przedruk niniejszego ostrzeżenia, albowiem wyjdzie to dla dobra wszystkich ich czytelników.

(—) **Józef Mątewski**

Ruch Towarzystw

— **Legjon Młodych.** Dziś, dnia 20 bm. o godz. 7,15 odbędzie się zebranie L. M. oddziału żeńskiego w świetlicy L. M. Jutro w czwartek o godz. 8-ej zebranie Męskiego Kursu Kandydackiego w świetlicy.

— *Zebranie Stowarzyszenia Lokatorów* odbędzie się w niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Klimka. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

— **Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 24-tego o godz. 3-ciej po południu w salce pod Orłem. Na porządku obrad b. ważne sprawy.** **Zarząd.**

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka** — Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Chcąc ułatwić Szanownym Czytelnikom

zaabonowanie „Głosu“ na IV-ty kwartał podajemy poniżej kwity abonamentowe z których jeden należy wypełnić i wrzucić do skrzynki pocztowej. Listonosz po odbiór pieniędzy za abonament sam się zgłosi. Dlatago nie potrzeba więc chodzić na pocztę.

Drugi kwit abonamentowy prosimy wręczyć takiemu krewnemu względnie sąsiadowi, który pisma naszego nie abonuje, zachęcając ich do zaabonowania.

Pismo nasze kosztuje kwartalnie już z przesyłką pocztową 3 zł — miesięcznie 1 złoty. Na taki wydatek może sobie każdy pozwolić.

Kwit na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	Wąbrzeźno	na miesiąc **Październik**	0,79	0,21	1,00

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

____

Pokwitowanie poczty: __________

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

__________ dnia __________

Kwit na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	Wąbrzeźno	na miesiąc **Październik, listopad i grudzień**	2,37	0,63	3,00

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

____

Pokwitowanie poczty: __________

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

__________ dnia __________